



BETEL
KOŚCIÓŁ USTROŃ

BIBLIJNY

On mnie postawi
na skale.
Ps 27:5

01/2021

KOŚCIÓŁ ZIELONOŚWIĄTKOWY ZBÓR BETEL W USTRONIU

PASTOR ZBORU

BOGUSŁAW WRZECIONKO
E-MAIL: BWRZECIONKO@WP.PL

NABOŻEŃSTWA ON-LINE

NIEDZIELNE NABOŻEŃSTWA
TRANSMITOWANE SĄ NA ŻYWO O GODZ. 10.00
(DO 17.1.2021 - GODZ. 11.00)
NA NASZYM KANALE BETEL.TV NA YOUTUBE.COM

DANE KONTAKTOWE

USTROŃ, UL. I. DASZYŃSKIEGO 75
TEL. 33 854 32 76
WWW.BETEL.KZ.PL
EMAIL: BIURO@BETEL.TV
YT: BETEL.TV
FB: @KZBETELUSTRON

SPOTKANIA KOŚCIOŁA

NIEDZIELA - nabożeństwo główne g. 9.30
(DO 17.1.2021 - GODZ. 9.00 i 11.00)
WTOREK - nabożeństwo tygodniowe g. 18.00
CZWARTEK - nab. modlitewne dla kobiet g. 19.00
PIĄTEK - nab. modlitewne dla mężczyzn g. 19.00
SOBOTA - spotkanie młodzieżowe g. 18.00

KONTO BANKOWE

PKO BANK POLSKI S.A. ODDZIAŁ W USTRONIU
PL 60 1020 1390 0000 6102 0124 9655
TYTUŁEM: DAROWIZNA NA CELE KULTU RELIGIJNEGO

W TYM NUMERZE:

SŁOWO OD PASTORA.....	04
ŚWIADECTWO AGNIESZKI.....	07
BEZGRANICZNY CUD UZDROWIENIA.....	09
BEZGRANICZNA AKTYWNOŚĆ.....	10
WPROWADZANIE BOŻEGO BŁOGOSŁAWIENSTWA.....	11
PROŚBA Z UKRAINY.....	12
PODZIĘKOWANIA OD SŁUŻBY SZALOM.....	15
PODZIĘKOWANIA OD SŁUŻBY WŚRÓD ROMÓW.....	16
PODZIĘKOWANIA OD SŁUŻBY ROYAL RANGERS.....	20
WIEŚCI ZE SŁUŻBY WŚRÓD CHRONIKÓW.....	21
ŚLUBY Z 2020 ROKU.....	22
DZIECI URODZONE W 2020 ROKU.....	23
ODESZLI DO PANA W 2020 ROKU.....	24
URODZINY W STYCZNIU.....	25
OGŁOSZENIA.....	26



SŁOWO OD PASTORA

Drodzy czytelnicy, drogi Zborze, witajcie w Nowym Roku!

Ten miniony rok był dla nas wszystkich wyjątkowo trudny, każdy o tym wie, każdy w jakimś stopniu tego doświadczył. Zwyczajem jest na przelocie roku składać sobie nawzajem świąteczno-noworoczne życzenia. Wśród wielu życzeń jakie odbieraliśmy, bądź innym składaliśmy często pojawiało się zdanie ...”żeby ten Nowy Rok był lepszy od minionego”.

Troszkę mam problem z tym zdaniem, bo z jednej strony bardzo bym chciał (tak po ludzku), by faktycznie był lepszy od poprzedniego i chętnie bym złożył Wam wszystkim takie życzenia. Z drugiej strony mam jednak przekonanie, że lepszym nie będzie. Biblia mówi, że w ostatecznych dniach nastaną czasy trudne do zniesienia i wydaje się że стоимy u progu tych dni.

W którymś z poprzednich numerów biuletynu pisałem, że od czasu kiedy wybuchła ogólnoswiatowa panika związana z pandemią, świat pogrążył się w coraz większym strachu, a diabeł poprzez swoje kanały (np. media) go nakręca coraz bardziej. Powszechnie słyszy się, jak wielu mężów Bożych i proroków ostrzega Kościół, że obecna pandemia. to tylko preludium do trudniejszych czasów poprzedzających powtórne przyjście Jezusa.

Jednak pomimo tego wszystkiego co wcześniej powiedziałem, życzę Wam, by ten Nowy Rok jednak był lepszy od poprzedniego, ale nie na poziomie wydarzeń i okoliczności jakie są przed nami, a raczej tego, w jaki sposób przez nie przejdziemy. To są zupełnie dwa różne aspekty. Na sytuacje jakie się będą wydarzać absolutnie nie mamy wpływu, natomiast sposób, w jaki przez nie przejdziemy w pełni zależy do nas. Niech wzorem dla każdego z nas będzie postawa Dawida. Jest ona opisana w wielu miejscach, ale w tym artykule spojrzymy na Psalm 27, który przez tłumaczy został zatytułowany „Wyznanie w obliczu zagrożenia”.

Napisany, czy zaśpiewany był w bardzo trudnych chwilach zmagania Dawida, gdy ludzie, którzy powinni być mu ochroną i wsparciem stali się jego śmiertelnymi wrogami. Król Saul, który tak wiele mu zawdzięczał, który był też jego teściem, na czele wojsk tropił go po całym kraju, by go zabić. Niech te straszne okoliczności postują nam jako symbol tego wszystkiego, co jest przed nami w tym roku, lub dalej, byśmy mogli zrozumieć lepiej, jaką postawę przyjął Dawid i niech to będzie dla nas wzorem:

SŁOWO OD PASTORA

„PAN moim światłem i moim zbawieniem — Kogo mam się bać? PAN zabezpieczeniem mojego życia, Więc przed kim mam drzeć? Choćby się rozłożyli wokół mnie obozem, Nie przestraszy się moje serce, Choćby rozpętali przeciwko mnie wojnę, Nawet wtedy będę Mu ufał.”

Zaufanie Dawida wobec Boga jest wręcz niewiarygodne i niestety stoi często w ogromnym kontraście do naszego. Należy się zastanowić jak Dawid może tak reagować, gdzie tkwi tajemnica jego siły. Następny werset jest na to precyzyjną odpowiedzią: *“O jedno prositem PANA, o to też zabiegam, By mieszkać w Jego domu po wszystkie moje dni, Oglądać piękno PANA i w Jego świątyni czekać na odpowiedź”*. Dawid wyraża tutaj jasno to, co jest priorytetem jego życia.

Wyrażenie „o jedno prositem” nie oznacza, że miał tylko jedną prośbę, ale że ta jedna jest absolutnie najważniejsza. Więcej, on nie tylko w modlitwie skupia się na jednej podstawowej sprawie, ale też o nią zabiega. Jego modlitwa idzie w parze z jego praktycznym życiem. Często to akcentuję, że wręcz niepoważnym jest modlić się np. o rozpalenie pierwszej miłości do Jezusa, a potem w ciągu dnia nie mieć czasu na prawdziwą głębką z Nim relacje w intymnym czasie modlitwy. Modlitwa i „zabieganie” muszą iść w parze.

Co więc było przedmiotem jego modlitwy i zabiegania? Być jak najbliżej Pana, cieszyć się jego obecnością, podziwiać jego piękno i w modlitwie oczekiwać na odpowiedź od Boga. Czy możemy z nim się utożsamiać? Czy to samo jest naszym największą tęsknotą, dążeniem, a zarazem poparte jest praktycznymi krokami? Zaufania do Boga nie można nigdzie nabyć, osiąść gdzieś w drodze na skróty. Nie da się go nabyć nawet przeczytawszy coś w Biblii. Jedyną drogą jest ta, którą podążał Dawid i opisał ją właśnie w tych jakże głębokich słowach: *„O jedno prositem PANA, o to też zabiegam, By mieszkać w Jego domu po wszystkie moje dni, Oglądać piękno PANA i w Jego świątyni czekać na odpowiedź”*.

Z jaką łatwością i absolutnym przekonaniem mówi on dalej: *„Bo On w dniu niedoli schowa mnie w swym szałasie, Ukryje w zaciszu swojego namiotu — On mnie postawi na skale.”*

SŁOWO OD PASTORA

Najmocniejszym stwierdzeniem są jednak słowa w następnym (szóstym) wierszu. Są one ukoronowaniem jego postawy i szukania Pana całym sercem „*Wtedy podniosę głowę ponad wrogów, którzy mnie otaczają. Wśród okrzyków radości w Jego namiocie złożę ofiary, Dla PANA będę grał i dla Niego śpiewał.*”

Podniosę głowę ponad wrogów, którzy mnie otaczają - oto jest moje życzenie na Nowy Rok dla siebie samego i dla wszystkich, którzy te słowa czytają. Nie musimy oczekiwać żeby wrogowie, którzy nas otaczają (a ich celem jest zniszczyć nas) zniknęli, zostali pobici. Możemy ponad nich podnieść swoją głowę i cieszyć się Panem.

Życząc sobie i Wam, by ten rok był lepszy od minionego, nie mam na myśli, by „wrogowie” puciekali, byśmy nie musieli doświadczać niczego trudnego, bo tego nikt nam nie może zagwarantować. Lepszy rok - to życie w coraz większym zaufaniu do Boga, rodzącym się z przebywania w Jego obecności. Lepszy rok - to podnoszenie naszej głowy ponad wszelkie trudne okoliczności. Lepszy rok - to prawdziwe uwielbianie Boga pomimo trudnych sytuacji, a nawet im na przekór. Tego z serca życzę sobie i wam.

"PAN moim światłem i moim zbawieniem — Kogo mam się bać? PAN zabezpieczeniem mojego życia, Węc przed kim mam drzeć? (...) Choćby się rozłożyli wokół mnie obozem, Nie przestraszy się moje serce, Choćby rozpętali przeciwko mnie wojnę, Nawet wtedy będę Mu ufał. O jedno prositem PANA, o to też zabiegam, By mieszkać w Jego domu po wszystkie moje dni, Oglądać piękno PANA i w Jego świątyni czekać na odpowiedź. Bo On w dniu niedoli schowa mnie w swym szałasie, Ukryje w zaciszu swojego namiotu — On mnie postawi na skale. Wtedy podniosę głowę Ponad wrogów, którzy mnie otaczają. Wśród okrzyków radości w Jego namiocie złożę ofiary, Dla PANA będę grał i dla Niego śpiewał."

Wasz pastor
Bogusław Wrzecionko

ŚWIADECTWO AGNIESZKI

...przez ogień cię prowadzić będę, będę wytapiał serce twe jak srebro. Chcę byś czystością znów zajaśniała, byś była czysta, nienaganna i święta...

Te słowa towarzyszyły mi przez cały rok mojego doświadczenia.

Rozpoznanie nie brzmiało zbyt drastycznie: nadczynność tarczycy z wolem wieloguzowym, toksycznym. Choć muszę przyznać, że ten ostatni wyraz nie przypadł mi do gustu i zaczynał coraz częściej pojawiać się w mojej głowie. Bardzo źle się czułam, najgorsze były stany, które można by przyrównać do zapadania w śpiączkę i bicie serca z prędkością, które nie pozwala normalnie funkcjonować. Wy tłumaczyłam sobie wtedy, że wiele osób ma guzy na tarczycy, też nie czują się najlepiej a jednak normalnie żyją. Przepisano mi hormony i kontrolę za trzy miesiące. A potem... wszystko zaczęło nabierać innego koloru i zmieniało się jak krajobraz za szybą pędzącego samochodu.

Pod koniec 2019 roku zjawiłam się na umówionej wizycie, spodziewając się tylko dobrych informacji, ale usłyszałam złe. Guzy powiększyły się i to w bardzo szybkim tempie – a to „nie wróży nic dobrego”. Lekarz zalecił wykonanie biopsji w jak najszybszym terminie.

Gdy wyszłam z gabinetu i usiadłam już za kierownicą swojego samochodu, nie mogłam pogodzić się z tym, co przed chwilą usłyszałam. Przeniosłam się myślami wiele lat wstecz, gdy moje życie było ściśle związane z klinikami, lekarzami i bólem. Przez wiele lat, od małego dziecka, ocierałam się o śmierć. Przypominałam sobie widok umierających dzieci wokół mnie i rozpacz ich rodziców... Moja wyobraźnia, która na co dzień upiększa moją codzienność tworząc nieprawdopodobne obrazy, stała się pułapką. Miejscem, gdzie staczałam największe walki. Zobaczyłam siebie złożoną w trumnie, a moje dzieci stojące wokół niej...

Zaczęła się bitwa o mój umysł. Jednego dnia wydawało mi się, że jestem górą. Wyznawałam na głos moje uzdrowienie we krwi Jezusa, by następnego, gdy czułam ból tarczycy, staczać się w dół.

ŚWIADECTWO AGNIESZKI

W styczniu 2020 roku pojechałam na biopsję. Rzesza ludzi z problemami nowotworowymi jest tam przytłaczająca. Wojtek, który mi towarzyszył, wprowadzał spokój w moje rozdygotane serce. Dobrze mieć takiego kogoś, kto stoi obok ciebie w doświadczeniach. Miałam wrażenie, że nic nie jest w stanie go poruszyć. Nie było w nim chwili zwątpienia. Nie miał w głowie, tak jak ja, kilku scenariuszy dalszych wydarzeń...

Na wyniki czekałam bardzo długo – miesiąc, najdłuższy miesiąc w moim życiu. Ale było już inaczej... Żyjąc blisko Boga odbierałam od Niego siłę i uczyłam się zaufania. Okazało się, że to najważniejsza lekcja, którą miałam do odrobienia. Czy jestem w stanie zaufać Bogu, odpocząć w Nim mimo wszystko...

Wyniki: guzy niezłośliwe. Chwała Bogu. Chciałabym napisać, że guzy zniknęły... ale tak nie jest.

W maju musiałam poddać się leczeniu jodem radioaktywnym – przejść okres odizolowania od swojej rodziny i ludzi z powodu napromieniowania. Ten czas, mimo że bardzo źle się czułam i byłam bardzo słaba – już inaczej wspominam. W pełnym zaufaniu, w wyciszeniu...

Wiem jedno - z Jego pomocą przejdę przez wszystko. Będę wierna w czasie próby. Wiarą wyznaję pokój.

Listopad 2020 r – wizyta kontrolna na klinice. Guzy ciągle są, ale znacznie mniejsze; z nadczynności przeszłam w niedoczynność. Ale nie zatamuje mnie to. Mówię nie depresji i złemu samopoczuciu. Oczekuję całkowitego uzdrowienia.

Agnieszka

BEZGRANICZNY CUD UZDROWIENIA Chiny – Mizhong Miao

Podeszli oni do Filipa... i prosili: Panie chcemy zobaczyć Jezusa. Jan 12:21

Warunki w chińskim obozie pracy były potworne. Z powodu głodowych racji żywnościowych i wyjątkowo mroźnej zimy, w obozie wybuchła epidemia. Na początku zimy było tysiąc trzystu więźniów. Gdy nastąpiła wiosna, żyło już tylko dwustu pięćdziesięciu.

Mizhong Miao został skazany na roboty w tym obozie za głoszenie Ewangelii i odmowę wyparcia się wiary. Gdy nie zgodził się przestać mówić o Chrystusie swoim współwięźniom, jego pięcioletni wyrok został potrojony.

W czasie tej srogiej zimy strażnicy myśleli, że Mizhong Miao umarł. Wyglądało na to, że życie uszło z jego niemal zamrożonego ciała, lecz jego duch był żywy i Miao modlił się. Gdy pozostawiono go samego w kostnicy, zobaczył anioła z jaśniejącą twarzą, odzianego w białą szatę. Anioł podeszedł blisko do niego i dmuchnął w jego stronę. Miao poczuł wtedy, że choroba go opuszcza, a jego ciało ponownie wypełnia ciepło. Od razu uklęknął i zmówił dziękczynną modlitwę. Wyszedł z kostnicy i udał się do lekarza obozowego. Lekarz wpatrywał się w niego z przerażeniem. Myślał, że widzi ducha.

- Nie bój się, to ja, Mizhong Miao – powiedział chrześcijanin – Bóg przywrócił mi zdrowie. Postać mnie, abym ukazał ci drogę Bożą.

Pochylając się z szacunkiem, lekarz powiedział: - Twój Bóg jest prawdziwy. I jeszcze tego wieczoru uznał Chrystusa za swojego Zbawiciela.

Możemy mówić o Bogu i uczyć się o Jezusie. Dopiero jednak, gdy w wierze doświadczymy jego działania, będziemy mogli wyznać razem z tym lekarzem: „Bóg jest prawdziwy”. Szanse na to, że lekarz w chińskim obozie pracy uwierzy w Chrystusa, były niemal żadne. Kiedy jednak stanął on w obliczu żywego cudu, uwierzył w Boga. Czasami naszym bliskim jest równie trudno uwierzyć. Musimy więc modlić się, aby doświadczyli działania Boga. Być może przemówi do nich piękno otaczającego ich stworzenia lub dostrzegą Boga w naszej miłości do nich. Choć cuda takie jak ten, który przeżył Mizhong Miao zdarzają się bardzo rzadko, to jednak módl się, aby niewierzący członkowie twojej rodziny doznali przemieniającego spotkania z żywym i kochającym Bogiem.

BEZGRANICZNA AKTYWNOŚĆ – NADMORSKI KURORT W IRANIE

Głoś Słowo, bądź w pogotowiu w każdy czas, Dogodny czy niedogodny. 2Tym. 4:2

- Teraz jesteśmy na urlopie, Kochanie – powiedział irański pastor do swojej żony. – Proszę nie rób niczego, co mogłoby spowodować, że policja zacznie nam zadawać pytania. Nie zrujnujmy tych wspólnie spędzanych chwil.

Żona pastora była żarliwą ewangelistką i wszędzie świadczyła o Jezusie Chrystusie. Muzułmanom w Iranie rozdała tysiące Biblii i ponad pięć tysięcy kopii filmu Jezus.

W nadmorskim kurorcie, w którym spędzali urlop, poszli do centrum handlowego. Rozdzielili się, żeby poszukać różnych rzeczy, które chcieli kupić, a kiedy pastor wrócił, zobaczył, jak jego żona mówi o Jezusie Chrystusie dużej grupie ludzi.

Rozglądając się pośpiesznie, czy nie ma gdzieś funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa, wyprowadził szybko żonę ze sklepu i wsadził do samochodu. – Kochanie, jesteśmy na urlopie. Myślałem, że nie będziemy tutaj ewangelizować.

Żona spojrzała mu prosto w oczy – W tym sklepie jest wielu ludzi, którzy nie znają Jezusa – powiedziała poważnie. – Jeżeli umrą i pójdą do piekła, ty będziesz za to odpowiedzialny.

Skarcony pastor zawrócił samochód i pojechał z powrotem do centrum handlowego. Jego żona szybko weszła do środka i rozdała egzemplarze Pisma Świętego i kopie filmu Jezus.

Pewna kobieta podeszła do niej. – Och, bardzo pani dziękuję – powiedziała przez tży- pięć lat modliłam się o Biblię i teraz Bóg odpowiedział na moją modlitwę.

Wspomnienia z urlopu są piękne. Spacery po plaży. Robienie zakupów w mieście, czytanie przy ognisku. Lecz choć tak bardzo potrzebujemy oderwać się od naszych codziennych obowiązków, to jednak nigdy nie mamy prawa zrobić sobie przerwy od bycia świadkiem Jezusa. W rzeczywistości rola świadka powinna być integralną częścią naszego jestestwa. Apostoł Paweł nigdy nie podróżował jako „turysta”. Dla ludzi takich jak żona tego pastora bycie świadkiem Jezusa nie jest czymś, co można włączać i wyłączać jak żarówkę. Składając świadectwo dzielą się oni po prostu tym, kim sami są. Świadectwo to wypływa z nich w sposób naturalny – w czas dogodny i niedogodny. Natomiast rozcłonkowana wiara jest czymś nienaturalnym, wręcz fałszywym. Zadbajmy więc o to ,aby nasza wiara codziennie swobodnie się rozwijała.

„Bezgraniczne oddanie Chrystusowi” – The Voice of the Martyrs – Wybrała Ewa Podzorska

WYPOWIADANIE BOŻEGO BŁOGOSŁAWIENSTWA

Nieustannie składamy ofiarę uwielbienia i dziękczynienia.

Punktem kulminacyjnym kaptkańskiego błogosławieństwa, które Aaron i jego potomkowie mieli wypowiadać nad ludem Izraela, były słowa:

„Niech ci błogosławi Pan i niechaj cię strzeże;

Niech rozjaśni Pan oblicze swoje nad tobą i niech ci miłościw będzie;

Niech obróci Pan twarz swoją ku tobie i niech ci da pokój,

Tak będą wzywać imienia mojego nad synami izraelskimi, a Ja będę im błogosławił.”

4 Mojż. 6:24 – 27

Często najskuteczniejszą modlitwą, jaką możemy ofiarować w czyjejś intencji, jest uwielbienie i dziękczynienie – wzywamy wtedy imienia Pana Jezusa i w ten sposób wypowiadamy Boże błogosławieństwo. Niewielu z nas zdaje sobie sprawę z tego, jak bardzo podnosimy ludzi w ich duchu, kiedy po prostu dziękujemy Bogu za nich. Powinna to być główna część naszej postugi wstawienniczej.

John Hyde – zwany „Modlącym się Hyde’em” – był wspaniałym misjonarzem brytyjskim działającym na początku 20 wieku w Indiach, pozostających wtedy pod władzą Brytyjczyków.

Podstawową służbą Hyde’a była modlitwa – wszystko inne pełniło drugorzędną rolę. W początkowych latach swej misji Hyde natknął się na pewnego indyjskiego ewangelistę, którego postrzegał jako raczej nieskutecznego i zimnego. Kiedy zaczął się modlić o tego człowieka powiedział: „Panie, Ty wiesz...” – i miał zamiar dokończyć – „Ty wiesz, jaki on jest”. Ale Duch Święty powstrzymał go, przywodząc mu na myśl słowa z Przypowieści Salomona 30:10 – „Nie oczerniaj sługi przed jego Panem.”

Więc brat Hyde zmienił swoje nastawienie. Zaczął skupiać się na tym wszystkim, co dobre w życiu tego człowieka i zaczął dziękować Bogu za niego. W ciągu kilku miesięcy człowiek ten stał się niezwykle owocny jako ewangelista. Co go odmieniło? Nie to, że był oczerniany w modlitwie, lecz to, że był obiektem dziękczynienia.

Bóg nauczył mnie, że jeśli nie mogę Mu za kogoś podziękować, to prawdopodobnie nie mam prawa modlić się o tę osobę. Lepiej będzie, jeśli w ogóle się o nią nie pomodłę, ponieważ moja modlitwa może wyrządzić więcej szkody niż dobrego. Zamiast tego wzywajmy imienia Pana nad kimś, o kogo się modlimy, zgodnie ze słowami z Księgi Liczb 6:24 – 27.

Dziękuję Ci Panie, i oddaję Ci chwałę. Ogłaszam, że nie oczerniam

sługi Pana, lecz wypowiadam nad nim lub nad nią Boże błogosławieństwo. Amen.

PROŚBA Z UKRAINY

Pod koniec 2020 roku do naszego Zboru zwrócili się z prośbą o wsparcie członkowie Społeczności z Kramatorska na Ukrainie, z której wywodzi się nasz brat Vasył Chepurniak. Poniżej publikujemy treść listu:

Drodzy Bracia i Siostry w Chrystusie!

W tym roku nasz Kościół w Kramatorsku zakupił budynek w wiosce Wielka Samara z przeznaczeniem na Dom Modlitwy, w którym dzięki Bogu odbywają się już spotkania. Do wioski zaczęły przyjeżdżać dzieci z niewierzących rodzin, jednak Dom Modlitwy wymaga ulepszeń i drobnych napraw. Lokalny Kościół z wioski Wielka Samara nie może tego zrobić z uwagi na brak środków.

Prosimy Was o udzielenie wszelkiej możliwej pomocy materialnej dla wsparcia remontu Domu Modlitwy w Górnej Samarze. Prosimy Was też o wsparcie finansowe na zakup prezentów bożonarodzeniowych dla dzieci ze wsi w celu ewangelizacji.

Ponadto chcieliśmy również prosić o pomoc finansową osobom potrzebującym z rodziną siostry Leny Tymczuk, która ma dwoje dorosłych dzieci ze znacznym stopniem niepełnosprawności (porażenie mózgowe).



Dziękuję Wam wszystkim za waszą wrażliwość i ofiarę dla Chrystusa. Niech Was Bóg błogosławi!

*Prezbiterzy Kościoła w Kramatorsku:
Pisemny Piotr i Sukhikh Yuri*

Na zdjęciu: dzieci siostry Leny Tymczuk.

Rada Starszych przekazała na razie doraźną pomoc na prezenty dla dzieci i wsparcie siostry Leny Tymczuk. Na jednym ze styczniowych nabożeństw chcielibyśmy zebrać ofiarę, która zostanie w całości przekazana Kościołowi w Górnej Samarze.

Na następnej stronie prezentujemy kilka zdjęć zakupionego budynku.

PROŚBA Z UKRAINY





PROŚBA Z UKRAINY



PODZIĘKOWANIE OD SŁUŻBY SZALOM

Oświęcim, 02.12.2020

Kościół Zielonoświątkowy Zbór Betel w Ustroniu ul. Daszyńskiego 75

Jako Stowarzyszenie Służba Szalom w Oświęcimiu chcemy wyrazić naszą wdzięczność i podziękowanie dla Waszej społeczności za regularne wspieranie finansowe ubogiej ludności żydowskiej na Ukrainie.

W tym roku było to dla nas bardzo ważne, aby w obliczu pandemii nie zaniechać niesienia pomocy naszym drogim na Ukrainie. Dziękujemy Waszej społeczności za to, że bezpośrednio przyczyniliście się do tego dzieła miłosierdzia.

Serdeczne wyrazy wdzięczności przekazują wszystkie osoby z Ukrainy, którym ta pomoc była w tym roku okazywana. Najważniejsze dla nas jest to, że poprzez tę pomoc mogliśmy świadczyć o zbawieniu w Panu Jezusie Chrystusie.

Obecnie, w miesiącu grudniu, na święto Chanuki będą rozdawane paczki żywnościowe, co także umożliwi nam mówienie o prawdziwej Światłości, która przyszła na świat.

Życzymy Wam Bożego błogostawieństwa w okresie Świąt Bożego Narodzenia oraz Bożego prowadzenia w nadchodzącym Nowym Roku 2021.

W imieniu zarządu
Stowarzyszenia Służba Szalom
Roman Gawet

W imieniu Pastora i Rady Starszych chcę dołączyć się do podziękowań. Dziękujemy wszystkim Darczyńcom za wspieranie finansowe ubogich Żydów na Ukrainie, nawet w okresie trudności gospodarczych, jakie dotyczą Polskę. W 2020 roku przekazaliśmy na wsparcie stołówki w Żmirince na Ukrainie kwotę ponad 10 000,- zł.

Zachęcamy do udziału w zbiórkach na pomoc ubogim Żydom na Ukrainie w każdą drugą niedzielę miesiąca po nabożeństwie.

PODZIĘKOWANIE OD SŁUŻBY WSRÓD ROMÓW

Kochani moi przyjaciele, na wstępie podziękować pragnę Bogu za możliwość służby wśród Romów i za wszystkich Darczyńców, za Wasze serca gorące i chętne usługiwać innym.

13 grudnia 2020 roku wraz z Pawłem, moim przyjacielem, pojechalśmy do Sabinova z darami. Jechaliśmy dwoma busami, które użyczył Paweł. Przewieźliśmy na Słowację 2300 kg przeróżnych rzeczy. Głównie były to ubrania, ale sporo było też przedmiotów kuchennych, zabawek, kilka mebli, jedzenie i słodycze.



Sam załadunek był dla nas ogromnym świadectwem Bożej precyzji. Do załadowania mieliśmy 2300 kg towaru na dwa samochody. Nie było to łatwe, bo rzeczy, które mieliśmy w magazynie były różnej wagi i rozmiarów. Bóg niesamowicie nas zaskoczył, gdyż dał nam w nasze ręce jakby odważniki :) i kiedy pojechalśmy sprawdzić wagę samochodów przeżyliśmy szok i niedowierzanie. Pierwszy samochód 3480 kg a drugi 3500 kg (dodam, że dopuszczalna masa to 3500 kg w tym wypadku). Także Bóg jest niesamowicie precyzyjny w swoim działaniu. Samochody zostały załadowane idealnie. Wystarczy się Jemu poddać i na Nim polegać.

PODZIĘKOWANIE OD SŁUŻBY WSRÓD ROMÓW

Podróż przebiegła nam bardzo miło na wspólnych rozmowach z Pawłem przez CB Radio. Nie mieliśmy żadnych przeszkód na drodze, ani kontroli.



Po dotarciu na miejsce i po rozładunku samochodów mieliśmy niesamowity przywilej uczestniczyć z kochanymi Romami w nabożeństwie. Czas uwielbienia był niesamowity. Romowie są bardzo muzykalni i są w pełni oddani Bogu podczas śpiewu i płaśów. Przekazaliśmy tamtejszej Społeczności pozdrowienia od wszystkich z Ustronia, a Oni pełni wdzięczności i z serdecznymi sercami pozdrawiają Was drodzy Bracia i Siostry.

Na chwile obecną nie mamy możliwości pojechać tam znowu, chociaż magazyn już się napętnia rzeczami od Was. Obserwujemy bacznie sytuację na granicach i jak tylko będzie sposobność to wyruszamy.

Kończąc prosimy Was o modlitwy i wsparcie rzeczowo-finansowe dla Romów na Słowacji. W imieniu „Grupy Romskiej z Ustronia” Marcin Zajęc.



PODZIĘKOWANIE OD SŁUŻBY WSRÓD ROMÓW



Uczestnicząc z Marcinem w wyjeździe do Romów na Słowację przeżyłem wspaniały czas, w którym mogłem odczuć od samego początku, czyli od załadunku, działanie Pana Boga.

Samochód na wadze, tonaż zgadzający się co do kilograma (to zdarza się niezwykle rzadko przy wadze samochodów ciężarowych). Trasa szybka bez zakłóceń. Ponadto piękno gór w blasku rannych promieni słońca dodawało energii i radości.

Czas na miejscu na zawsze pozostanie w moim sercu. Radość i gościnność Braci i Sióstr romskich była dla nas wielką nagrodą. Piękne nabożeństwo. Chociaż w nieznanym języku, to obecność Boża tak wielka, że wszystko było zrozumiałe i pełne miłości.

Dziękuję Panu Bogu, że mogę służyć właśnie w ten sposób. Mam wielką nadzieję, że będziemy mogli dalej nieść pomoc Braciom i Siostram romskim, a nasz dobry Pan Jezus będzie nam błogosławił w tej służbie. Paweł Szewczuk.

PODZIĘKOWANIE OD SŁUŻBY WSRÓD ROMÓW



W tym roku, podobnie jak w poprzednim w naszym Zborze odbyła się zbiórka funduszy na prezenty świąteczne dla dzieci Romskich. Na ten cel zebraliśmy kwotę 2771,- zł, która została przekazana przelewem bankowym Zborowi w Sabinovie na Słowacji. Na miejscu zostały przygotowane paczki dla dzieci. W tym roku w akcji pomocy świątecznej dla dzieci romskich uczestniczyliśmy we współpracy ze Zborami w Wiśle.



Wszystkim, którzy zaangażowali się w tą formę pomocy bardzo dziękujemy.

Na zdjęciu:

Bracia Marek i Rinaldo Olah służą wśród Romów jak pastory, tłumacze Biblii na język Romów i jako liderzy uwielbienia.

PODZIĘKOWANIE OD SŁUŻBY ROYAL RANGERS



Kochani Zborownicy!

Pragniemy z całego serca podziękować za Waszą ofiarność podczas tegorocznego kiermaszu świątecznego. Zebraliśmy 2.682,81 zł, które już w cząstce posłużyły na zorganizowanie Wigilijki dla skautów. Resztę przeznaczymy na zbiórki podczas całego roku skautowego oraz 800 zł na pomoc prześladowanym chrześcijanom. Jako ciekawostkę uchylimy rąbka tajemnicy, że pobiliście ubiegłoroczny rekord o ponad 400 zł! Niech dobry Bóg po stokroć Wam to wynagrodzi.

Wdzięczna kadra szczepu 44 z Ustronia



WIEŚCI ZE SŁUŻBY WSRÓD CHRONIKÓW

W tym roku z uwagi na obostrzenia nie odbyła się coroczna, tradycyjna wizyta w naszym Zborze Pacjentów Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Gorzycach, których potocznie nazywamy Chronikami.

Przed nastaniem czasu epidemii kilka razy w roku pacjenci Ośrodka w Gorzycach byli odwiedzani przez grupę osób z naszego Zboru, której głównym trzonem jest siostra Wanda Błahut z Rodziną. Spotkania te służą podtrzymywaniu relacji z Chronikami, które zostały nawiązane kilkadziesiąt lat temu. Podczas wizyt w Gorzycach zawsze jest czas na rozmowy przy pysznym cieście. Za każdym razem odbywa się też lekcja biblijna dostosowana do poziomu intelektualnego pacjentów Zakładu.

W tym roku możemy mieć kontakt z Chronikami tylko za pośrednictwem elektronicznych środków przekazu, dlatego grupa osób z naszego Zboru wraz z Pastorem przygotowała krótki filmik, w którym przekazane zostały świąteczne życzenia oraz wyrazy tęsknoty i pozdrowienia od całego Zboru. Z okazji Świąt Bożego Narodzenia dla Chroników zostały przygotowane świąteczne prezenty, które dostarczono do Ośrodka w Gorzycach wraz z nagraniem.

Również Chronicy przygotowali krótki filmik, w którym pozdrawiają wszystkich Zborowników i składają świąteczne życzenia nam wszystkim.





ŚLUBY W 2020 ROKU

**MARZENA I ŁUKASZ
GÓRNIK
18 LIPCA 2020**



**ASIA I MICHAŁ CUPEK
3 PAŹDZIERNIK 2020**



**JAEŁ I KAMIL KORECCY
5 WRZEŚNIA 2020**



DZIECI URODZONE W 2020 ROKU



TYMEK KENIG



**MILENKA
WRZECIONKO**



BENIAMIN GIBIEC



MAGDALENA SZOZDA



SARA GREŃ

ODESZLI DO PANA W 2020 ROKU



Ś.P.
GERTRUDA PLINTA
1925-2020



Ś.P.
FRANCISZKA
KĘDZIOR
1935-2020



Ś.P.
LUCYNA MROWIEC
1980-2020



Ś.P.
TADEUSZ BARAŃSKI
1926-2020



Ś.P.
ADAM ZAWADA
1928-2020

Ś.P.
ZOFIA POŁOK
1935 - 2020

Ś.P.
JÓZEF POŁOK
1935 - 2020

OGŁOSZENIA



KAŻDY
CZWARTEK

**MODLITWA
Kobiet**

GODZ. 19.00



KAŻDY PIĄTEK

MODLITWA MĘŻCZYŹN

GODZ. 19.00



BETEL
KOŚCIÓŁ USTROŃ



ZAPRASZAMY

MODLITWA KOŚCIOŁA

5 & 6 LUTY 2021 GODZ. 19.00



CHRZEST WODNY

—
NIEDZIELA
7 MARCA 2021
—



BETEL
KOŚCIÓŁ USTROŃ



PRIORYTET

**Nie po drodze mi z Tobą Panie, nie po drodze
Muszę się ożenić, wybudować dom, zasadzić winnicę
Pojechać na wczasy, kupić nowe auto. To nic złego
Ale nie po drodze z Tobą, nie po drodze.**

**Inni mają nowe, lepsze. I ja też muszę!
Czy mogę być gorszy? Nie mogę!
I znów nam nie po drodze.**

**Był czas, że szliśmy razem. Tą samą drogą
Ja idę tak dalej. To gdzie Ty zostajesz,
że teraz jestem sam, na naszej drodze mój Panie?**